

POSTANOWIENIE

Dnia 29 czerwca 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądziej

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 29 czerwca 2017 r.,
sprawy W. S. skazanego z art. 271 § 3 k.k. i in.; R. W. skazanego z art. 271 § 1 k.k.
i in.

z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Apelacyjnego w G.

z dnia 27 października 2016r., sygn. akt II AKa (...),
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w W.

z dnia 29 grudnia 2015r., sygn. akt II K (...),

postanowił

- 1. oddalić kasacje jako oczywiście bezzasadne;**
- 2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy skazanego R. W. adw. A. A. – Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych, zawierającą 23% VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji z urzędu;**
- 3. obciążyć skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.**

UZASADNIENIE DOTYCZĄCE R. W.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego R. W. od wyroku Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 27 października 2016 r. była bezzasadna w stopniu oczywistym i dlatego została oddalona w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W pierwszym punkcie kasacji obrońca podniósł zarzut rażącego naruszenia prawa materialnego – art. 271 § 1 k.k. w zw. z art. 1 § 1 k.k. – które polegało na skazaniu R. W. na podstawie pierwszego z tych przepisów, pomimo że nie był on funkcjonariuszem publicznym ani inną osobą uprawnioną do wystawienia dokumentu, jak wymaga tego znamię podmiotowe tego przepisu.

Niewątpliwie wielce zaskakujący był fakt podniesienia tego zarzutu dopiero na etapie postępowania kasacyjnego, jako że uprzednio w ogóle nie był on nawet sygnalizowany. Wynikało to zapewne z tego, że za rzecz oczywistą przyjmowano to uprawnienie i w istocie takim też ono było. R. W. przypisano, że jako Dyrektor Generalny „G.” Sp. z o.o. sporządził poświadczające nieprawdę dokumenty w postaci faktur VAT, czym wyczerpał znamiona art. 271 § 1 k.k. Autor kasacji nie kwestionował ustaleń co do tego, że skazany faktycznie pełnił funkcję „dyrektora” spółki, zarządzał nią, podejmował w jej imieniu wszelkie decyzje, podpisywał umowy czy wreszcie podpisywał faktury VAT. Zarzut kasacyjny wiązał z faktem, że skazany nie figurował w dokumentacji spółki jako członek zarządu bądź pełnomocnik czy prokurent, nie miał też podpisanej umowy o pracę, a zatem nie był osobą uprawnioną – w rozumieniu art. 271 § 1 k.k. – do podpisywania faktur VAT.

Argumentacja ta była całkowicie chybiona. Zgodnie z art. 106b ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j.: Dz. U. z 2016 r., poz. 710) do wystawienia faktury zobowiązany jest „podatnik”, bez bliższego już sprecyzowania dalszych wymagań formalnych co do tego, kto w imieniu owego „podatnika” może ją wystawić. Zatem to sam „podatnik”, akceptując wystawioną w jego imieniu fakturę, poprzez choćby wprowadzenie jej do obrotu gospodarczego czy przedstawianie do rozliczeń podatkowych, decyduje o „uprawnieniu” (w rozumieniu art. 271 § 1 k.k.) do jej wystawienia osoby ją podpisującej. W realiach tej sprawy oczywistym pozostaje, że spółka „G.”, jako podatnik, w pełni akceptowała

podpisywane przez jej „dyrektora” faktury, a zatem nie może być mowy o braku wyczerpania przez R. W. znamienia podmiotowego przestępstwa indywidualnego z art. 271 § 1 k.k.

Drugi zarzut omawianej kasacji – rażącego naruszenia art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. – był równie bezzasadny, a co więcej, w istocie jego obszerne uzasadnienie wykazywało, że kontestował przede wszystkim dokonane w sprawie ustalenia faktyczne, co na etapie kasacyjnym co do zasady dopuszczalne nie jest. Powoływanie się na treść wyjaśnień osób oskarżonych czy też zeznania niektórych świadków, które to środki dowodowe zostały ocenione jako niewiarygodne, w żadnym razie kasacyjnej skuteczności mieć nie może. Wszak ocena wiarygodności poszczególnych dowodów nie należy do kategorii naruszeń prawa, o których mowa w art. 523 § 1 k.p.k. Tymczasem obrońca R. W. starał się wykazać w kasacji, że błędnie Sądy obu instancji przyjęły, iż wymienione w opisie czynu faktury stwierdzały nieprawdę, „podczas gdy szczegółowa ocena materiały dowodowego” prowadzi do wniosku, że chociaż częściowo wykazane w nich roboty zostały przez spółkę wykonane.

Wbrew temu zarzutowi kasacji, lektura uzasadnienia wyroku Sądu *ad quem*, ale również Sądu *a quo*, w sposób zupełnie jednoznaczny wykazują bardzo wnikliwy i staranny proces myślowy, który legł u podstaw wyroków tych Sądów. Z kasacyjnego punktu widzenia najistotniejsze jest to, że kompletnie chybiony był zarzut, aby z rażącym naruszeniem standardów kontroli odwoławczej (art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k.) Sąd Apelacyjny rozpoznał wniesioną w sprawie apelację obrońcy R. W. Pomijając już to, że częściowo Sąd ten uwzględnił jeden z apelacyjnych zarzutów, zmieniając wyrok Sądu pierwszej instancji na korzyść skazanego, wskazać trzeba, że na stronach od (...) do (...) uzasadnienia wprost odniósł się do wszystkich jej zarzutów. W kasacji zabrakło argumentów wykazujących błędy czy uchybienia w rozumowaniu Sądu odwoławczego, a przedstawiono jedynie własne wnioski i oceny skarżącego, oparte na odmiennej ocenie zgromadzonego materiału dowodowego. W tej sytuacji zupełnie nieracjonalne byłoby powtarzanie motywacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, a wystarczające będzie doń się odwołanie.

W konsekwencji pozostaje stwierdzić, że Sąd Najwyższy obydwa zarzuty kasacji obrońcy R. W. ocenił jako oczywiście bezzasadne, co implikowało jej oddalenie na posiedzeniu.

Zgodnie z zawartym w kasacji wnioskiem wyznaczonego R. W. obrońcy z urzędu, przyznano mu zwrot kosztów nieopłaconej pomocy prawnej, przyjmując obowiązującą stawkę.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. skazany został obciążony kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

DOTYCZĄCE W. S.

Kasacja wniesiona przez obrońcę skazanego W. S. od wyroku Sądu Apelacyjnego w G. z dnia 27 października 2016 r. była bezzasadna w stopniu oczywistym i dlatego została oddalona w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

W. S. skazany został na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, a zatem w jego przypadku obowiązuje przewidziane w art. 523 § 2 k.p.k. ograniczenie przy wnoszeniu kasacji – do wyjątku wskazanego w § 4 pkt 1. tego przepisu, to jest do możliwości wniesienia kasacji wyłącznie z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.k.

Taki też zarzut obrońca podniósł w punkcie pierwszym kasacji – wystąpienie uchybienia z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., „w postaci zastosowania środka kompensacyjnego – obowiązku naprawienia szkody – przez osobę, która zgodnie z zasadami prawa cywilnego nie jest jedyną osobą, która przyczyniła się do powstania szkody, a tym samym został zastosowany środek kompensacyjny – obowiązek naprawienia szkody w kształcie nieznanym ustawie kodeks cywilny, wobec braku szczególnej podstawy zezwalającej na przyjęcie odpowiedzialności kompensacyjnej zastępczej, w okolicznościach sprawy”.

Już z treści samego zarzutu, ale również jego uzasadnienia wynika, że obrońca kwestionuje nie tyle samo orzeczenie środka kompensacyjnego co sposób jego orzeczenia, niespełniający, zdaniem skarżącego, przewidzianych w Kodeksie cywilnym zasad ustalania szkody, do powstania której przyczynił się również skazany R. W.

Ta argumentacja w żadnej mierze nie może uzasadniać twierdzenia, że w sprawie wystąpiła bezwzględna podstawa odwoławcza określona w art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. Przepis ten wiąże wystąpienie takiej podstawy z sytuacją orzeczenia kary, środka karnego lub środka zabezpieczającego nieznanych ustawie. Wobec W. S. orzeczono „obowiązek naprawienia szkody”, powołując jako podstawę prawną art. 46 § 1 k.k. Oczywiście, przepis ten przewiduje właśnie taki środek, od wejścia w życie nowelizacji obowiązującej od dnia 1 lipca 2015 r. zaliczany do środków kompensacyjnych. Nowelizacja ta wprowadziła wprawdzie zastrzeżenie, że przy orzekaniu tego środka „stosuje się przepisy prawa cywilnego”, ale przecież nie zmieniło ono istoty i charakteru prawnego „obowiązku naprawienia szkody”, orzukanego na podstawie art. 46 k.k. W tej sytuacji zarzut podniesiony przez obrońcę skazanego, że orzeczono „środek nieznany ustawie” w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. nie może być oceniony inaczej niż jako oczywiście bezzasadny.

Poza powyższym, obrońca podniósł w kasacji także kolejne zarzuty rażącego naruszenia prawa – art. 361 i art. 362 Kodeksu cywilnego oraz art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Oczywista bezzasadność tych zarzutów wynika z błędnej interpretacji wynikających z art. 523 § 2 i § 4 pkt 1 k.p.k. ograniczeń wnoszenia kasacji w sytuacji orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Wydaje się, że skarżący przyjął, iż podniesienie zarzutu wystąpienia uchybienia z art. 439 k.p.k. otwiera drogę do podnoszenia i innych zarzutów, już nie z kręgu bezwzględnych podstaw odwoławczych. Tak jednak nie jest, a przy takiej karze pozbawienia wolności jaką wymierzono W. S., kognicji kasacyjnej inicjowanej przez stronę procesową, podlegają wyłącznie uchybienia określone w art. 439 § 1 k.p.k. Inna wykładnia wskazanych ograniczeń czyniłaby je zupełnie iluzorycznymi, zaprzeczając ich ustawowemu celowi, gdyż nawet zupełnie pozorne wskazanie w kasacji na wystąpienie takiego uchybienia, mogłoby prowadzić do pełnej kontroli kasacyjnej. Z tych też względów podniesione w kasacji zarzuty naruszenia materialnego prawa cywilnego i procesowego prawa karnego, merytorycznej ocenie podlegać nie mogły.

W konsekwencji przedstawionego powyżej rozumowania kasacja wniesiona przez obrońcę W. S. została oceniona przez Sąd Najwyższy jako oczywiście bezzasadna i oddalona na posiedzeniu.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k. skazany został obciążony kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

r.g.